



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCYJ ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI, POSWIECONY SPRAWOM MIEJSCOWYM ORAZ ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

<p>WYDAWCA: Władysław Tomaszewski, Wawrońska 13, Warszawa.</p> <p>REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Ciepłotwórca, Długi ALMA Nr. 21. — TELEFONY: 48, 53.</p> <p>Redaktor: Jacek Januszewski, Wawrońska 13, Warszawa.</p>	<p>CENA: 6 groszy.</p> <p>Wskazywanie: Za wysłaniem przesyłki pocztową koszt 1/4 ceny wójtki.</p> <p>Wskazywanie: Za wysłaniem przesyłki pocztową koszt 1/4 ceny wójtki.</p>	<p>Redaktor: Jacek Januszewski, Wawrońska 13, Warszawa.</p> <p>Wskazywanie: Za wysłaniem przesyłki pocztową koszt 1/4 ceny wójtki.</p> <p>Wskazywanie: Za wysłaniem przesyłki pocztową koszt 1/4 ceny wójtki.</p>
---	---	--

Czy pragniemy pokoju?

Czy pragniemy dzisiaj pokoju? Pytanie takie jest chyba paradoksem, jeśli nie bolesną ironią.

Rzucić dziś podobne zapytanie w sercu Europy, którą wojna zamienia nieubłaganie w jakiegoś potwornego cmentarzysko zgłiszcz i mogił, jest istotną śmiałością.

A jednak, jeśli zechcemy baczniej szem nieco ekhm rozrzeć się dookoła i zastanowić się nad tem, co nieś nam może przyszłość bliżej i dalszej mety, pytanie to nasunie nam się samo, jako konsekwentne dociekań tych następstwo.

Rozważając uporczywie powtarzające się w prasie europejskiej pogłoski o pokoju, przyszliśmy do wniosku, że mrzonka o zawarciu pokoju w niedalekiej przyszłości nie ma żadnych cech prawdopodobieństwa. Zastanawiamy się jednak, czy zawarcie pokoju dzięki zniechęceniu i wyczerpaniu stron walczących (czego nie dostrzegamy) byłoby dzisiaj pożądane. Czemu w istocie rzeczy byłby tego rodzaju? Czy trwała rekoimią wieloletniego pokojowego współżycia i rozwoju kultury społeczeństw europejskich?

Nie—postokroć. Zawarty dzisiaj pokój byłby walką nierozegraną, rozeimem jedynie kilku lub kilkunastoletnim, po którym ze zdwojona energią nowa i pierwsijsza może wojna zatargałaby ikrnią świata. Pokój dzisiejszy byłby straszną, pełną bolesnego oczekiwania pauza, w czasie której zapasnicy nabieraliby jeno tchu w swe milionowe pierśi i przeciągali ramiona do nowych zmagają.

Dla tego też, choć istota ludzka wzdryga się przed myślą nowych, być może, licznych jeszcze miesięcy wojny, rozsądek społeczny, który w przyszłość wzrokem sięgnąć jest zdolny, mówi nam, że zawarcie pokoju w niezakończony walce, pokoju, jaki najbliższe jutro daćby nam mogło, pragnąć nie powinniśmy.

Tak zakończona wojna byłaby najpotworniejszym nieszczęściem, jakiego ludzkość mogła doznać. Od chwili podpisania traktatu pokojowego rządu wszystkich państw europejskich skupiłyby na nowo swe wysiłki okoł nowych zbrojeń. Na nowo dziesięć-kroć intensywniejsza jeszcze, niż przed wojną, zawrzałaby praca w fabrykach broni, dział, pocisków, w dokach floty wojennej itp. Ponownie zacząłaby nad społeczeństwami ciężka krępa podatków wojennego, a pot pracy ludzkiej, zamieniony na złoto, stałaby się narzędziem śmierci.

Niedawno podźwignięte ze zgłiszcz zwały chat i mury miast poburzonych, — z mozołem odszukane i wywalczone na nowo rynki sprzedające odradzających się ognisk przemysłowych, — stałyby ciagle pod groźbą nowej pożogi i bankructwa, któreby je niechybnie musiały nawiedzić.

Mimo tedy okrutnych doświadczeń, jakie wojna dotknęła świat, mimo ruin, na które patrzemy i patrzać jeszcze będziemy, mimo to, że ziemię jeszcze jaszczę gęstszy las smutnych krzązów moglińch okryje, pisze warszawska „Gazeta Poranna” — z całą

bolesną głębią rozumu narodowego zawałać musimy, że końca wojny dziś nie pragniemy. Nie pragniemy w szczególności my,—Polacy. Złożyliśmy okrutną hekatombę krwi, zesłaliśmy w piekło nieszczęść, ale przetrwamy choćby drugie tyle, byle dotrwać do końca. Już nie ze względów naszej przyszłości politycznej, która, wierzymy, otworzy nam jasną kartę historii, jeno dlatego, że wojna ta Polskę naszą dotknęła srożej od wszystkich krajów i że, jeśli mamy ją jutro od nowa budować, niechajże jutro owone dniu dla niej chmur na widnokręgu.

Z parlamentu niemieckiego

Na porządku wtorkowego 14 grudnia posiedzenia stały na pierwszym miejscu małe zapytania socjalistycznego posła dr. Liebknechta do rządu, dotyczące gotowości zawarcia pokoju, zrzeczenia się wszelkiej ansesii, przedłożenia materiału dotyczącego wybuchu wojny, wpływu masy ludu na zagraniczną politykę, trudnego położenia materialnego ludności i środków zaradczych; na wszystkie te zapytania odmówiono ze strony rządu wej interpelantowi odpowiedzi.

Następnie przystąpiono do obrad nad etatem dodatkowym, a sekretarz stanu dr. Helfferich motywował obszernie potrzebę nowego kredytu w wysokości 10 miliardów marek Podniósł, iż mimo wielkiej stonkunkowo oszczędności w wydatkach wojennych, potrzeby wzmagają się.

Z drugiej strony sprawozdania bankowe wykazują, że depozyta i oszczędności wzmagają się, co wskazuje na dobrobyt ogólny. Poczucie obowiązku, duch patriotyczny ożywiający cały kraj, umożliwiają rządowi oparcie swych finansów na pożyczkach krajowych, a nie wątpi, że wobec takiej ofiarności krwi, ofiarności pieniężna na potrzeby kraju nie pozwedzie. „Mamy wszystko, co nam potrzeba do życia i do walki, a nawet więcej”, powiedział, wskazując na odmienne stosunki w nieprzyjacielskich krajach. „Nieprzyjacieli wzdzieć musi, że zrzekamy się wszelkiego zbytku, że jeśli tego będzie potrzeba, wolimy znieść biedę, aniżeli poddać się nakazom nieprzyjacieli.”

Żelazna brama ku wschodowi wywsadzona, a pięć żelazna wznosi się na nowe ciosy, jeżeli ich wrogowie nasi pragną. Odpowiedzialność za dalszy przelew krwi na nich spada. Zbrodnicyzmy obłędem jest myśl wrogów naszych o rezbioiu, zniszczeniu i wyczerpaniu Niemiec. Stoimy jak wysoka skała na własnej ziemi. Na złotych kolumnach angielskiego państwa bliszczą już jak na pałac Baltazara ogniste litery: mene tekel upharsin”.

Przemówienie przyjęte zostało گرمیemi okłaskami w izbie i na trybunach.

Na wniosek socjalistycznego posła Scheidtmanna, który pragnie jedynie, by sprawy te dokładnie omówione zostały, projekt przekazany został komisji budżetowej.

Poprzednio na pierwszym posiedzeniu parlamentu odpowiedzialny kierownik polityki niemieckiej kanclerz Rzeszy zabrał głos dwukrotnie.

W pierwszym przemówieniu rozwiniął poglądy na obecne położenie polityczne i wojskowe, kładąc główny nacisk na nadzwyczaj korzystne dla mocarstw centralnych ukształtowanie się stosunków na Bałkanach. Dalej powiedział kanclerz:

„W Polsce, która przed okupacją przez nasze wojska nie miała żadnego samorządu, wprowadziliśmy ordynację miejską, która zawarowała współdziałanie mieszczaństwa w administracji.

„Otworzyliśmy w Warszawie uniwersytet i politechnikę z wykładami w języku polskim. (Uznanie u Polaków).

„Jeszcze w lutym roku 1915 władze rosyjskie odrzuciły wniosek, żeby niektóre wykłady odbywały się w tej wyższej uczelni po polsku.

„Oto kilka prób naszej pracy. Ni gdy jeszcze chyba w dziejach świata, podczas wojny, w której miliony stoją na frontach, nie dokonano takiej pracy pokojowej.”

Ważniejsza jednak była druga mowa, w której kanclerz odpowiadał na interpelację socjalistów.

Kanclerz zaznaczył w niej, że mimo zwycięstw i zdobyczy niemieckich u rządów nieprzyjacielskich nie widać skłonności do pokoju. Wobec tego propozycja pokojowa ze strony Niemiec byłaby niedorzecznością, któraby nie skróciła wojny lez ją przedłużyła. „Żeby określić—mówił kanclerz—nasze warunki, trzeba wpiers rozemrzeć się w warunkach nieprzyjacieli. Nasi przeciwnicy wystąpili z szalonym programem, proponującym rozbić Niemiec. W Anglii chcianno prowadzić wojnę choćby przez lat 20. Długi przebieg obecnej wojny obudził tam już zaniepokojenie, ale cel pozostał ten sam”.

Kanclerz zwrócił uwagę, że w piśmiech angielskich jest zawsze mowa o zwróceniu Alzacji i Lotaryngii, zniszczeniu tak zwanego militarysty pruskiego, wypędzeniu Turków z Europy i utworzeniu Wielkiej Serbji z włączeniem Bośni.

„Wojna ta—zakochyli kanclerz—może się jedynie skończyć pokojem, który stanowić będzie zabezpieczenie przed jej powrotem. W tem jesteśmy wszyscy jednomyślni.”

Omawiając mowę kanclerza Rzeszy, „Daily News” piszą: „Jest głupstwem przedstawiać Anglię, jako bezwarunkową przeciwniczkę pokoju i nikt nie wie o tem lepiej niż kanclerz. Sprzymierzeńcy domagają się tylko sprawiedliwej dla Belgji, Serbji, Francji, Europy i dla ludzkości, pohańbionej przez zbrodnię militarysty niemieckiego. Prawdziwa zaporą i prawdziwą przeszkodą dla pokoju leży nie w celach Anglii, ale w celach Niemiec.

„Daily Express” nazywa mowę kanclerza „najlepszym bluffem” obecnej wojny i oświadcza: wojna obecna dokonała wielu cudów, ale nie nauczyła jeszcze kanclerza prawdomówności.

Mowa jego to zbiorowisko daw-

nych kłamstw. Tak naprzykład, kanclerz zaprzeczał, aby kiedykolwiek Niemcy czyniły nieurzędowe propozycje pokojowe.

„Daily Express”, jak również inne dzienniki angielskie, krytykują zwłaszcza słowa kanclerza: „Im dłużej trwa wojna, tem cięższe będą warunki pokojowe Niemiec” — i to—powiada „Daily Express”—wobec wiadomości, która stała się już dobrem powszechnym, że Niemcy stają się z dniem każdym słabsze i nieudolniejsze do przeprowadzenia wspaniałych planów klasy panującej. Gdyby Niemcy posiadali męża stanu, sięgającego daleko wzrokiem to dążyłoby do osiągnięcia jednoci, któraby pozostawiła kraj jego potężnym i dla przeciwników groźnym. Na szczęście jednak dla świata, przywódco Niemiec są zdecydowani doprowadzić kraj swój do ruiny. Sprzymierzeńcy spokojnie przeczytają mowę kanclerza i odetchną.

Komunikaty urzędowe

Komunikat niemiecki. BERLIN. (W. B. T.) Urzędowo doznoszą 16 grudnia:

Wschodni plac boju. Grupa armji feldmarszałka Hindenburga:

Oddziały wojsk rosyjskich, które na północ od jeziora Gristis przedostały się do naszych stanowisk, zostały drogą przeciwników odrzucone.

W okolicy ujścia Berezyny rozbito się natarcie nieprzyjaciela o opór naszej piechoty.

Grupa armji księcia Leopolda Bawarskiego.

—Poza drobne i utarczkami patrolów nie zaszło nic poważniejszego.

Grupa armji generała Linsingena. Pod Berezynem natarcie nieprzyjaciela.

Jeden z rosyjskich statków powietrznych wylądował w obrębie austriackich pozycji.

Zachodni plac boju. Na całym froncie odbywała się ożywna wymiana strażów artyleryjskich.

Pod Vailli, na południowym brzegu Aisne, Francuzi napadli w nocy na dwa małe nasze posterunki. Podporucznik ImmDMAUM zmusił w walce powietrznej do wylądowania jeden samolotowiec angielski. Według wersji francuskiej napad lotników na Muehikeim w wielk. ks. Badenckim miał na celu zniszczenie tamtejszych zabudowań kolejowych.

Jednakże w pobliżu tych zabudowań nie spadła ani jedna bomba, natomiast jedna osoba cywilna została zabita, inna zaś ciężko ranna. Szkoły „wojskowe” ograniczają się do wycięcia kilku szyb w jednym z lazaretów.

Bałkański teren walk. Walki na północnej granicy Czarnogóry prowadzone są z powodzeniem w dalszym ciągu. Wojska austriacko-węgierskie podeszły pod Genepole.

Naczelne dowództwo armji.

Komunikat austriacki.

WIRDEN. (W. B. T.) Urzędowo donoszą 15 grudnia:
Rosyjski plac boju.
Nie zostały żadne zmiany.
Włoski plac boju.
Nie zostały żadne znamienne wydarzenia.
Serbski plac boju.

Wojska austro-węgierskie pozostające pod wodzą generała von Koevessa, a posuwające się naprzód od Plevlje, zajęły wczoraj również, na całej długości frontu stanowiska czarnogórskie, położone na południe od Vrana—góry.

Jedna z kolumn naszych dotarła w poręgu aż do wąwozu Tara i rozproszyła pod Glibaci batalion nieprzyjacielski. Inny oddział dotarł aż do Grabu.

Na wyżynach, położonych na wschód tuż pod Berane, walczą razem z nami przeciw Czarnogórom także oddziały Malisarów i Albańczyków. Liczba zabranych wczoraj do niewoli jeńców wynosi 340 uzbrojonych żołnierzy i 150 cywilnych w wieku powyżej 15 lat.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler.

Komunikat turecki.

Główna kwatera turecka donosi 14 grudnia:

Na froncie Iraku działalność artylerji nieprzyjacielskiej pod Kut-al-Amara słabnie z dniem każdym, skutkiem ognia naszych wojsk. Wojska nasze zbliżają się, po szczęśliwych natarciach, do głównych pozycji nieprzyjacielskich.

Na froncie kaukaskim poza najmniejszymi utarczkami straż i przednich nie wydarzyło się nic znamiennego.

Komunikat włoski.

Urzędowo donoszą dnia 14-go grudnia:

W ciągu dnia wczorajszego ostrzeiliwał nieprzyjaciel silne nasze stanowiska na froncie Isonzo. Odpowiadaliśmy mu w taki sam sposób. Poza tem nie donoszą o żadnych szczególniejszych wydarzeniach.

Polscy uchodźcy w Syberji.

Rada zjazdów T.P.O.W. wysłała w charakterze pełnomocników pp. Jerzego Szyszylowicza, Henryka Wysockiego i Jana Ździennickiego na obwód Syberji, gdzie znajduje się wielu uchodźców z Królestwa Polskiego, przewiezionych tam na początku ewakuacji.

Dzieci—tułaczki.

„Russkoje Słowo” donosi, że do Piotrogradu powróciła pełnomocniczka Komitetu Tatjanowskiego p. Czaplina, która przywiozła ze sobą partję dzieci polskich, zgubionych przez rodziców. P. Czaplina na czele swego oddziału odwiedziła Połock, Witebsk, Orszę, Smoleńsk i Mińsk i wszędzie po drodze zbierała zagubione dzieci. Zebrała ich 91.

Pani Czaplina oświadcza, że jest to tylko cząstka zagubionych dzieci, wobec czego Komitet Tatjanowski postanowił zorganizować kilka oddziałów specjalnych do zbierania zagubionej dźwiatwy.

Nowy głównodowodzący.

Z Londynu donoszą o mianowaniu głównodowodzący wojsk angielskich we Francji i Belgii sir Douglasa Haiga.

Dotychczasowy wódz gen. French na własną prośbę przeniesiony został do Anglji.

16 stycznia 1916.

Prezes dumy Rodzianko wystosował do Goremkina list z zapytaniem, kiedy właściwie będzie zwołana Dumka Goremkin odpowiedział, że zwołanie Dumy nastąpi w dniu 16 (29) stycznia 1916 roku.

Nad granicą rosyjsko-rumuńską.

Do „Pester Lloyd” donoszą z Bukaresztu: Według wiadomości zasługujących na wiarę, Rosjanie wycofują znów większą część wojsk skoncentrowanych nad granicą bessarabską. Komunikacja telegraficzna Rosji z Rumunją przerwana.

2,000,000 Turków.

„Berliner Lokal Anzeiger” donosi, że Turcja wkrótce ma wystawić dwa miliony żołnierzy. Jak sądzi paryski „Temps” właściwa akcja armji turckiej dopiero teraz się rozpocznie.

Przeciw pokojowi.

Agencja Havasa donosi z Paryża: W odpowiedzi na twierdzenie postia Scheidemanna w parlamencie niemieckim, że cała Francja życzy sobie pokój, prasa francuska oświadcza jednogłośnie, że we Francji niema nikogo, kto by w dzisiejszych warunkach życzył sobie pokoju. Zresztą oświadczenie kanclerza niemieckiego wystarczyłoby do stłumienia wszelkich dążeń pokojowych, gdyby takie były.

Sprawy wyznaniowe w Rosji.

„Gazeta Polska” donosi: Sprawę ks. Stachowskiego, prob. kościoła polniwiesk. o usiłowanie rozpowszechnienia broszury p. t. „Małżeństwa mieszanne”, ze względu na ewakuację wileńskiej izby sądowej chwilkowo zawieszono.

Sprawę księdza Wiktora Zienkiewicza w gubernji mińskiej, również

chwilkowo zawieszono. Prokuratorza zarzuca księdzu Zienkiewiczowi ochrztenie dziecka Anny Sokółowskiej — według obrządku katolickiego.

Sprawę księdza Bolesława Jagielłowicza, w Mińsku, któremu zarzucono, jakoby ukrył rozporządzenie arcybiskupa mohylewskiego i przyjąłby prawosławnego Rodziewicza do Kościoła—chwilkowo zawieszono ze względu na przeniesienie izby sądowniej wileńskiej do Moskwy.

Opinia Mienszykowa.

W ostatnim swym artykule Mienszyków wystąpił w „Now. Wrem.” jako wybitny pesymista. Ostrzega też optymistów, żeby nie wierzyli, jakoby na froncie zaszedł zwrot korzystny dla Rosjan. Ofensywa niemiecka tylko chwilowo się zatrzymała.

„Jest to—pisze—starodawny zwyczaj Niemców, że utrzymują w swych rękach na zawsze to, co raz zabrali. 15 gubernji przez nich zajętych służy im właśnie za doskonałą linię obrony. Niemcy już tam się ufortyfikowali—jakkąjślinj. Możliwe jest, że jeszcze w ciągu zimy rozpoczną dalszą ofensywę, w każdym bądź razie z pewnością na wiosnę. Rosja już straciła dwie trzecie swego rejonu przemysłowego.

Niemcy mają możność wojowania bardzo niedużym materjałem ludzkim, bo zamienili wszystko na wojnę maszynową”. Nie należy też wierzyć, że ustabilizacja wyprawy bałkańska. Cały front zachodni trzyma się mocno, „Rosjanie — kończy — powinni się przeto nauczyć metod niemieckich i rozpocząć natychmiast przygotowania do zadania im wielkiego ciosu.”

Wojska w Finlandji.

Ze Stokholmu donoszą: Wbrew urzędowemu zaprzeczeniu poselstwa rosyjskiego zapewniają tu z całą stanowczością, że Rosja koncentruje w Finlandji znaczne siły wojskowe. Dotychczas zebrano tam przeszło 3 dywizje w ogólnej sile około 50.000 ludzi.

Wkroczenie na terytorjum greckie.

Biuro Reutera donosi: Telegramy z Salonik do dzienników rzymskich donoszą, że Bułgaria i Niemcy po obsadzeniu Gęgwahli weszli na terytorjum greckie.

Socjaliści i kredyty wojskowe.

Berliński „Vorwaerts” donosi, że we frakcji socjalistycznej jest 65 członków za uchwaleniem nowego kredytu wojskowego w wysokości 10 miliardów, a 41 ozi. przeciw uchwaleniu.

Zwłoki gener. Samsonowa.

„Warschauer Tag.” donosi: „Ongdaj przywieziono do Piotrogradu zwłoki generała Samsonowa, który dowo-

dził rosyjską armją narewską pod Tanenbergiem. Prasa rosyjska usiuję przytem zapewnić, że Samsonow jakoby popełnił samobójstwo, gdy się dostał do niewoli niemieckiej. Wszyscy jednak wiedzą, że Samsonow poległ razem ze swym szefem sztabu, a jedynie dwóch komendantów zabrano do niewoli. Nawet komunikat rosyjski stwierdził wtedy, że Samsonow padł na polu bitwy. Ciało było pochowane w grobie tymczasowym, do czasu, gdy żona Samsonowa otrzymała od władzy niemieckiej pozwolenie na przewiezienie zwłok do Rosji”.

KRONIKA

KALENDARZYK

Dziś 18 w sobotę Suchy dz. Czek. N. M. P. Jutro 19 w niedzielę Suchy dz. Darjuzia i Nomezjussa.

Wschód słońca o godz. 8 m. 9. Zaхід słońca o godz. 3 m. 44.

Wiadomości historyczne:
1575 Śmiard Marcina Bielskiego historia Państwa.
1601 Jan Zamojski zdobywa twierdzę Wolmar.

Biuro Narodzenie w Komisji pośred.

Biuro Komisji pośrednictwa w pracy przy ul. Dojazd nr. 9 ogłasza, iż powodu wstrzymania zapotrzebowanych robotników, z racji zbliżających się świąt, biuro od 22 do 27 b. m. włącznionie będzie zamknięte.

Kasjer jednak nadesłane pieniądze będzie wypłacał jeszcze 22 i 23 grudnia od g. 10 do 1 po poł.

Stan wody w rzece Warcie.

Wysokość wody w Warcie wynosiła wczoraj pod Poznaniem 2,16 metra, pod Pęgorzycą 2,20 metra. Woda nieco opada.

Zawody piłki nożnej.

Jutro w niedzielę o godz. 2 po południu na placu przy ul. Cerkiewnej wprost koszar Zawady odbędą się zawody piłki nożnej między wychowankami gimn. G. Kosmińskiego a wychowankami dawnego gimnazjum rządowego.

Dochód przeznaczono na rzecz pomocy dla niezamożnych uczniów szkół miejskich.

Sprzedż wódk.

Dowiedujemy się ze źródeł dobrze poinformowanego, że rozporządzenie dotyczące wyrobu i sprzedaży wódki, z dnia 10 października 1915r. doprowadziło, jak się zdaje, do błędnego mniemania jakoby sprzedaż wódki została obecnie dozwolona. Nie odpowiada to wcale rzeczywistości.

Władze niemieckie, uznając dobroczynny wpływ, jaki wywarło ograniczenie spożycia wódki w stosunkach społecznych i zdrowotnych, jak do tychczas, tak i nadal, ograniczać będą w najwyższej mierze sprzedaż napojów wysokokwowych. Bezełowe za-

UWAGI
w sprawie programu szkół początkowych.

Program

- Nauki Religji Rzymko-Katolickiej dla szkół ludowych i miejskich. (Ciąg dalszy).
Marzec
1. III przyk. Kościelne.
2. IV przyk. Kościelne.
3. V przyk. Kościelne.
4. O sakramentach św. w ogólności.
5. Chrzest.
6. Bierzmowanie.
7. Ciało i Krew Pańska.
8. Pokuta (wogóle, i 5 warunków do sakr. Pokuty).
Kwiecień
1. Rachunek sumienia.
2. Żal za grzechy.

3. Mocne postanowienie poprawy życia.
4. Spowiedź.
5. Zadosyćuczynienie P. Bogu i bliźniemu.
M a j
1. Ostatnie Olejem św. Namazczenie.
2. Kapłaństwo.
3. Małżeństwo.
4. Cztery prawdy (wogóle).
5. I prawda.
6. II prawda.
7. III prawda.
8. IV prawda.
Czerwiec
1. O nieśmiertelności duszy.
2. O konieczności łaski Boskiej do zbawienia.
3. Powtórzenie „Ojczy nasz”.
4. Powtórzenie „Zdrówś Marya”.
5. Powtórzenie „Wierwś w Boga”.
6. Powtórzenie „Dziesięciorga Bożego Przykazania”.
7. Powtórzenie „Pięciu przykazań Kościelnych”.

8. Powtórzenie „Siedmiu Sakramentów św.” i „Czterech prawd”.
Uwaga. Modlitwy przed posiłkiem i po posiłku i t. d. Zachowanie się w domu, Kościele, szkole i na ulicy.
Oddział pierwszy (II).
a) Katechizm (Ks. Starzyńskiego, prob. par. Wozniki). b) Zwoty św. Pańskich. c) Pieśni Kościelne ku czci Najśw. Sakramentu i Najśw. Marii Panny. d) Czytania biblijne Star. Testamentu.
I półrocze. Wrzesień
1. Pan Bóg — Stworzyciel i Najwyższy Pan (opowiad. bibl.—o stworzeniu świata).
2. Wszelobecność i wieczność Boga.
3. Trójca Przenajświętsza.
4. O aniołach (opowiad. bibl.).
5. O ludziach — co — człowiek i dusza (opowiad. bibl. — o stworz. ludzi).
6. O ludziach, — jaka jest dusza ludzka.
7. O grzechu pierwotnym (opowiadanie biblijne).

8. O P. Jezusie.—kim jest (opowiad. bibl.—o narodzeniu P. Jezusa).
Paźdz ernik
1. O P. Jezusie (historja życia P. Jezusa na ziemi do męki).
2. O P. Jezusie — jako Nauczycielu (o czem nauczał, czemu i jakie cuda czynił?).
3. O P. Jezusie — jako Zbawicielu.
4. Co się stało z P. Jezusem po Jego śmierci?
5. Gdzie jest teraz P. Jezus?
6. O wierze prawdziwej (opowiad. bibl.—kazanie św. Piotra zaraz po otrzymaniu Ducha św.).
7. O Kościele.
8. O rzeczach ostatecznych (śmierć, sądy).
Listopad
1. O rzeczach ostatecznych (niebo, czyszcic i piekło).
2. O przykazaniach Boskich w ogólności (opowiad. bibl.—jak je Bóg dał pod górą Synaj).
3. I przyk. B.—batwochalstwo.
4. II przyk. B.—nieodwiarstwo. (dok. nast.)

Teatr PARYSKI II Aleja 19.

Program od soboty 18 do ozwartku 23 Grudnia

Złe podszepty

Wspaniały sycylijski dramat w 8-eh dużych częściach w wykonaniu pierwszorzędných artystów z Haryssonem w głównej roli.

Flirt z przeszkodami

Komedja grana przez dzieci.

Taniec z pochodniami

Natura.

Na scenie:

Nowość!!! Po raz pierwszy w Polsce!!! Nowość!!!

W negliżu!

Operetka w 1 akcie z francuskiego.

Reżyser **T. WOŁOWSKI.****Ceny miejsc:**

Kupon w loży	Krzesło parter	Galeryja
70 pf.	50 pf.	30 pf.
80 hal.	60 hal.	40 hal.
40 kop.	30 kop.	20 kop.

Teatr „CORSO”

Tylko dla dorosłych!!!

Program na sobotę i niedzielę t. j. w dniu 18 i 19 Grudnia 1915 r.

Dama z pod No 23.Farsa w 3 akt. przez Pavla Gavault i Alberta Bourgein
Przekład Włodzimierza Perzyńskiego.

Ceny miejsc zwykłe.

Kasa otwarta od godziny 11-jej do 1-jej w południe i od godziny 3-jej po poł.

Początek przedstawień o godzinie 6 wieczorem.

Teatr „ODEON” II Aleja 43Program od środy 15 do niedzieli 19 Grudnia
Sensacja! Jedyny egzemplarz! Sensacja!**Wyprawa po skarby**Dalszy ciąg dramatu „Szal milionów”
Wielce sensacyjny dramat w 6-ciu częściach,
z życia amerykańskiego.

- Część I Opowiadanie starego pirata
- 2 Na okrecie.
 - 3 Z A M A C H.
 - 4 Nowy kucharz.
 - 5 Maszyna piekielna.
 - 6 Wybuch i ocalenie.

Nad program:

Okolice Chamonix (Z natury)
Strażak w opałach (Komicany)**Ceny miejsc:**

Miejsce w Loży	II Miejsce	III Miejsce	Wojakowi
50 pf.	40 pf.	30 pf.	30 pf.
80 kop.	25 kop.	12 kop.	16 kop.
70 hal.	55 hal.	27 hal.	40 hal.

Dziedi na wszystkie miejsca placą połowę.

DRUKARNIA I LITOGRAFJA**F. D. Wilkoszewskiego**

w Częstochowie, II Aleja № 38.

Wykonywa wszelkie roboty starannie i akuracie
po cenach możliwie niskich.**Uprzejmie prosimy Szanownych prenumeratorów o uregulowanie zaległej prenumeraty.**

38)

MALŻEŃSTWO**WŁADYSŁAWA IV.**

Romans historyczny.

(Dalszy ciąg).

Posel miewał przy sobie asystenta, którego świadczył, że wszystko odbyło się w należytym porządku. Nie wypowiadali nigdy mowy, ale czytali, a to dla tego, aby nie zmieniono lub nie zapomniano jakiego wyrazu. Asystent sprawdzał takową, trzymając podczas czytania drugi egzemplarz w ręku. Gdy przeczytano inaczej wyraz, jak był w oryginale, asystent żywo protestował... że wyraz przekreślono i że winien czytać na nowo od początku. — Stanowisko moskiewskich posłów było nadzwyczaj trudne i niebezpieczne. Zależało na tem, aby na początku mowy wypowiedziano na przód tytuł ich monarchy, a następnie tego, do którego mowa była zwrócona. W Polsce szczególnie nie obeszło się nigdy bez nieporozumień i mowa trwała tak długo, aż wreszcie obie strony były zupełnie zadowolone. Przeczytawszy tytuły, już tem samem w części dopełnili głównego warunku poselstwa. Bieda im jednak, jeżeli fałszywie po-

dali tytuły swego monarchy. Takie przeoczenie się za powrotem karano zwykle bastonadą.

Wjazd posłów moskiewskich do Warszawy przedstawiał się nędznie. Orszak składał się z dwóch do trzech setek osób ubranych lichy, czarno. Nosili oni bowiem żałobę po zmarłym carze. Sanki, na których przyjechali, ciągnęły małe koniki, nie większe, niż osły we Francji. Niepodobna było pomieścić ich w stajniach, gdzie znajdowały się inne konie ambasadorów. co doprowadziło do zwady. — Ztąd też konie posłów moskiewskich ustawiono na dziedzińcu pałacu i podawano im karm jak trzodzie chlewnej.

Obyczaje dziwne, mało jedzą i wiele piją; nie ma u nich wina, ale tylko wódka.

Pan Bleranval i reszta orszaku królowej i ambasadorowej odwiedzili posłów moskiewskich, ale obawiali się jednak, żeby ich nie uczestowano obrzydłym trunkiem. Wprawdzie mówili, że są szlachta, ale właściwie byli to kupcy, którzy przybyli jedynie w celu sprzedaży bogatych futer z soboli, piżmowców, kun i t. d.

Twierdzono, że lubią fałszować i podrabiać skórki futer — grywają zaś na instrumente dziwne, za pomocą żelaznego pierścienia.

W przyjęciu posłów zaszyły wielkie trudności.

Zażądano, aby wystąpił naprzeciw nich ktoś z najznakomitszych osób. Książę Radziwiłł, jako pełnomocnik króla wyjechał naprzeciw poselstwa i zsiadł z konia, co też uczynili posłowie, a mianowicie ich naczelnik.

Król polski, który nie chciał zbyt długo zatrzymać posłów, musiał na chwilę zapomnieć o chorobie Usiadł więc na łóżku całkowicie ubrany, otoczony wokół senatorami, co dało powód posłom do uporządkowania roztarganych bród.

Potem rozpoczęło się wyliczenie tytułów Cara i protest ze strony polaków, gdyż kraje te należały do Polski. To samo działo się ze strony moskali, przy wyliczeniu tytułów króla polskiego. Nareszcie posłowie musieli przyznać, że kraje te przysądzone polakom po ostatnim pokoju i przyrzec, że więcej ich w tytule nie powtórzą. Załatwiło to się bardzo łatwo, gdyż proponowano królowi traktat odporny i zaczepny przeciwko Turcji, król zgodził się. Po przemowie i ukończonej ceremonji posłowie przypuszczeni byli do ucałowania ręki królewskiej, prosząc go o przyjęcie wielu podarunków, a między innymi i zamkniętego w klatce żywego tygrysa.

Gdy audjencja u króla zakończona została, wielki marszałek państwa poprowadził ich do królowej.

Posłowie wraz z całym orszakiem uderzyli poklony. Wyrazili oni imieniem swego pana radość z dopełnienia ślubu Najjaśniejszych Państwa i złożyli w podarunku dwie paki sobolowych skór, z których każda zawierała po dwieście sztuk. Oprócz tego i inni panowie poselstwa składali od siebie dary.

Nie były to jednak podarunki, ale proste towary, gdyż skoro podobaly się królowi, tenże musiał doręczyć im odpowiednią sumę. W razie przeciwnym takowe odbierali i sprzedawali w magazynach, więcej dającemu.

XIV.

Na cześć ambasadorowej, pani Guébriant, a częścią i na cześć jej siostrzenicy, panny Ludwiki, która stała się ulubienicą całego dworu, łowczy koronny, dowiedziawszy się, że panie te lubią myśliwskie zabawy, urządził wycieczkę do pobliskich lasów. Pomimo próśb pana Bleranval, który obciążony pracą, nie mógł przyjąć udziału w polowaniu, pomimo zaklecia pani Guébriant, żeby panny Ludwiki nie narażała na niechybne niebezpieczeństwo, ambasadorowa zgodziła się na przyjęcie zaproszenia wraz z siostrzenicą.

(d. c. n.)